



## AKG K240 Monitor

**A**kustische und Kino-Geräte celuje głównie w klientów związanych z muzyką zawodowo. Dla nich producent przygotowuje wiele ciekawych



Jak przystało na słuchawki profesjonalne, możemy przypuszczać, że nie do końca pasują do codziennych, wielogodzinnych sesji odsłuchowych. Czy na pewno? Aby jednak zaadaptować je do takich zadań, wręcz niezbędnym posunięciem okazuje się konieczność zastosowania wzmacniacza słuchawkowego. Jeśli zapewnimy im odpowiednie warunki pracy, słuchawki potrafią się odwdziżyć.

Przed przystąpieniem do testu K 240 grały sobie przez kilka godzin na niskim poziomie mocy. Taka procedura dotyczyła również pozostałych uczestników testu, żeby "szansę na sukces" mieli wszyscy.

Dominującym elementem całego zakresu akustycznego jest w tym przypadku naturalny środek pasma, jest to bardzo budujące, szczególnie podczas delektowania się muzyką swego ulubionego artysty. Kiedy w moim odtwarzaczu odpaliłem płytę Roda Stewarda, nagrałą "bez prądu" w MTV, oniemiałem z wrażenia. Solowe partie gitary Ronie'go Wooda ze "Stonesów" występującego gościnnie z Rodem przeszły mnie na wylot. Dało się odczuć charakter każdego szarpnięcia struny przez muzyka. Także melancholijne ballady z przełomu lat 70. i 80. sprawiły, że do późnej nocy słuchałem ich namiętnie. Przy niektórych materiałach zdarzało się jednak odczuć pewną ospałość i niemrawość, za co odpowiedzialny jest dół pasma. Bas można opisać jako rozkoszny, miękki, ciepły i gładki. Jego ilość jest jak najbardziej wystarczająca.

Ogólny charakter prezentacji testowanego modelu nie jest do końca neutralny, ale na pewno może znaleźć swoich zwolenników.

rozwiązań, gdyż to oni właśnie stanowią trzon jego nabywców. K 240 Monitor to konstrukcja można by rzec wiekowa, na rynku gości już od ponad dziesięciu lat, zdobywając przez ten czas wiele nagród. Bardzo ciepło wypowiadają się o niej muzycy, a raczej osoby za reżyserką, ponieważ jak wskazuje nazwa słuchawek, zalecane są do oceny dokonywanych nagrań.

Słuchawki prezentują się solidnie, budzą zaufanie. Ich konstrukcja oraz wykonanie różnią się nieco od współczesnych modeli domowych, szczególnie tych dostępnych w supermarketach. Zainteresowanie wzmaga spartański, surowy wygląd. Przetworniki umieszczone w

dwóch okrągłych muszlach, tworzących konstrukcję zamkniętą. Elastyczny kabłąk zapewnia nam samoczynne dopasowanie do naszej głowy. Dodam, że to rozwiązanie zalicza się do patentów, których firma w dziedzinie elektroakustyki ma ponad 1400. Pierścienie nauszne pokryto czarną, miękką skórą.

Słuchawki dość dobrze separują użytkownika od dźwięków z zewnątrz, ale przy głośnym słuchaniu będziemy dostarczać wrażeń muzycznych również otoczeniu. Niepodważalną zaletą "Monitorów" w zakresie komfortu jest równomierne rozłożenie masy, przez co nie odczuwamy ich ciężaru. Podobnie jak inni członkowie rodziny AKG, tak również "dwieście czterdziestka" została zaopatrzona w przewód przytwierdzony do obudowy lewej słuchawki. Daje to większą swobodę ruchu po pokoju bez obawy o wyrwanie wtyczki ze wzmacniacza.

### K 240 MONITOR

**Cena [zł]** 605,-  
**Dystrybutor:** AUDIO FAN

**WYGLĄD i WYKONANIE:** Dobry dawny projekt, już nie najmodniejszy, ale solidnie wykonany.

**OCENA:** **dobra**

**WYGODA:** Dobrze przylegają do uszu, nie męczą podczas słuchania.

**OCENA:** **dobra+**

**BRZMIENIE:** Grają dźwięcznie i przyjemnie, szczególnie dobrze wypadają na instrumentach dętych.

**OCENA:** **dobra+**

### OCENA KOŃCOWA:

**DOBRA+**

### DANE TECHNICZNE:

<b>Typ</b>	dynamiczne, zamknięte
<b>Pasma przenoszenia [Hz]</b>	15-20000
<b>Efektywność [dB]</b>	88
<b>Impedancja znamionowa [Ω]</b>	600
<b>Masa [g]</b>	240

## Beyerdynamic DT 770 Pro



Początki firmy Beyerdynamic sięgają 1924 roku. Na pewno nie można pominąć faktu wprowadzenia na rynek w roku 1937 pierwszych na świecie słuchawek dynamicznych - DT 48. Ich przygotowanie trwało ponad 10 lat! Ale opłaciło się, gdyż były produkowane z niewielkimi zmianami bardzo długo.

Nie bez kozery w symbolu słuchawek spotykamy "Pro". Oznacza to bowiem, że doskonale nadają się one do zastosowań profesjonalnych, producent umieścił je w katalogu urządzeń studyjnych. Jest to konstrukcja zamknięta. Obudowy wykonano z czarnego, dość topornie wyglądającego plastiku rodzącego mieszane

uczucia. Natomiast pierścienie mające kontakt z uszami są bardzo wygodne, przypominają pluszowego misia, ponadto bardzo dobrze spełniają swoje zadanie separując słuchacza od dźwięków otoczenia. Mimo znacznej masy 770-*tki* bardzo wygodnie "siedzą" na głowie i mocno musielibyśmy się nagimnastykować, aby nam spadły. Elastyczny, metalowy pałąk został pokryty miękkim materiałem skóropodobnym, pod którym znajduje się gąbka. Przewód sygnałowy zwinięty jest w sprężynkę, takie rozwiązanie ma przewagę nad klasycznym kablem, gdy zamierzamy dokonywać odsłuchu blisko źródła. Wiadomo, przewód nie płącze

się. Jeśli natomiast zwiększamy dystans do wzmacniacza, wówczas następuje nieprzyjemne ściąganie słuchawek, co ma ujemny wpływ na komfort.



Dzięki znacznej masie i charakterystycznej budowie słuchawki prezentują się okazale. Podobnie można by rzec o ich brzmieniu. Cechują się solidną podwaliną, czy wręcz dominacją tonów najniższych. Jeśli jesteśmy zainteresowani słuchaniem muzyki z tzw. "wykopem", to DT 770 powinny spełnić oczekiwania. Wykonają powierzone im zadanie bez wysiłku, z wyczuwalną rezerwą możliwości. Także spokojna muzyka będzie dobrym źródłem do delektowania się jej urokami. Jazzowe klimaty w wykonaniu Stinga szczególnie przypadły mi do gustu właśnie tutaj. Mogłem ich słuchać godzinami. W głównej mierze kontrabas kąśliwie szarpany przez pana Gordona był w stanie przedstawić prawdziwe oblicze i charyzme 770 Pro. Bas był obfity, silny, ale dobrze kontrolowany. Słuchawki naprawdę trzymają go w garści i rozumnie zarządzają jego zasobami.

Środek pasma przedstawił się bardzo harmonijnie i obszernie. Nie był jednak nazbyt dominujący. Dźwięk od pierwszej chwili dał się poznać jako bardzo żywy i energiczny, czasem może zbyt mięsisty.

No i góra. Obrobiona w miarę dokładnie, bez przesadnych przerysowań. Niekiedy brakowało jej jednak blasku. Podczas solowych partii trąbek i saksofonu odnosiłem wrażenie, że jest nieco zmatowiona, ale dzięki temu doskonale wkomponowała się w niższe rejestry. Jednak przejawskrawienie instrumentów dętych mogłoby doprowadzić do nieprzyjemnej ostrości i jazgotliwości, a to wyraźnie popsułoby ogólny charakter Beyerdynamiców. Brzmienie opisanego modelu nie należy do męczących, a jego plastyczny charakter będzie zachęcał do poświęcania mu większej ilości czasu.

## DT 770 PRO

**Cena [zł]** 735,-  
**Dystrybutor:** TOMMEX

**WYGLĄD i WYKONANIE:** Klasyczne, solidne.

**OCENA:** **dobra+**

**WYGODA:** Przyjemne poduszki nie dopuszczają jednak świeżego powietrza.

**OCENA:** **dobra**

**BRZMIENIE:** Potężne, soczyste, dynamiczne.

**OCENA:** **dobra+**

**OCENA KOŃCOWA:**

**DOBRA+**

### DANE TECHNICZNE:

<b>Typ</b>	dynamiczne, zamknięte
<b>Pasma przenoszenia [Hz]</b>	5-35000
<b>Efektywność [dB]</b>	96
<b>Impedancja znamionowa [<math>\Omega</math>]</b>	250
<b>Masa [g]</b>	270